Nr. 288 | Kraków, piątek 15 października 1909. | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

MASOWE ZGROMADZENIE

odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 10 przedpołudniem w Teatrze ludowym w Krakowie przy ul. Rajskiej. Porządek dzienny:

Otwarcie parlamentu a żądania ludu pracującego.

Chwianie się Bienertha.

Prezydentowi ministrów grozi rozpadnięcie się jego gabinetu jeszcze przed zebraniem się Rady państwa. Konszachty jego z nacyonalistami niemieckimi wypłoszą mu wszystkich ministrów słowiańskich z ław ministeryalnych.

Nacyonaliści niemieccy stali się nagle prorokami, sięgającymi daleko w przyszłość. W krajach niemal zupełnie niemieckich, jak Dolna i Górna Austrya, Salzburg i Przedarulania, pragną niemczyznę ochronić przed najlżejszem nawet obcoplemiennem niebezpieczeństwem i w sejmach tych czterech prowincyj uchwalają projekty ustaw, na mocy których nie wolnoby było żadnej nieniemieckiej szkoły ludowej założyć, ani nigdzie w żadnej gminie zaprowadzić języka innego, niż niemiecki!

Rzeczywiste niebezpieczeństwa, mogące grozić Niemcom z biegiem czasu w ...ach, Styryi, Morawach i t. d. zostały nagle na boku, a wzięto się do ra...ia niemieckości tam, gdzie jej nic a nic nie zagraża.

...to pospolita sztuczka polityków, którzy nie mogą załatwić się z trudnościami narodowych tam, gdzie one są groźne i niszczą życie publiczne w państwie, więc biorą się do rzeczy w praktyce bezspornych wcale.

O ile jednak niemieckość Salcburga lub Górnej Austryi na nic nie jest narażoną w praktyce, to jednak wdzieranie się jednostronne sejmów krajowych w dziedzinę ustawodawstwa parlamentarnego, załatwianie spraw narodowych w poszczególnych sejmach, gdzie ta lub owa narodowość jest w większości, stać się musi zarzewiem najdzikszych walk, walk dla mniejszości w danym kraju beznadziejnych, pozbawionych wszelkiego rozumnego pośrednictwa, walk rozszarpujących i kraje i państwo.

Że o tem marzą szowiniści, żyjący z kłótni narodowej, to jest zrozumiałe. Ale że po stronie wielmożów sejmowych niemieckich stanął minister-prezydent, to jest w Austryi nowością i świadczy o „niemieckim" kursie, który wieje u góry, kursie, doprowadzającym Austryę do bankructwa, bo w tem państwie Niemcy stanowią zaledwie trzecią część ludności, wobec dwóch trzecich Słowian!

Ale bar. Bienerth podkopał parlament tak gruntownie, że myśli już dzisiaj o posłaniu go po kilku dniach — do domu, więc oparł się na tych, których jeszcze utracić nie potrafił, na kilku sejmach małych niemieckich kraików!...

Rząd staje przeciwko całemu państwu, a ma za sobą najwyżej czwartą część ludności.

Oczywiście, że ta szalona, prowokacyjna polityka musi skończyć się upadkiem rządu. Żadne herostratowe czyny, żadne pogróżki rozwiązania parlamentu, żadne nadzieje na § 14 nie uratują tego gabinetu, skazanego na ustąpienie za zuchwałą politykę jego wobec parlamentu ludowego.

W Anglii a u nas.

„Niech sobie agraryusze wezmą do serca: długo już nie byliście w należyty sposób obciążeni, teraz przyszła kolej na was".

To są słowa męża, który nietylko mówić, ale i działać potrafi. A są one tem znamienitsze, że wypowiedział je człowiek, który ma wolę i możność obrócić je w czyn, mianowicie angielski minister skarbu Lloyd George. U nas w Austryi przyzwyczajeni jesteśmy słyszeć od ministrów odnośnie do agraryuszy zupełnie inne słowa; wszak przed rokiem dopiero minister rolnictwa dr Ebenhoch z trybuny parlamentarnej rzucił hasła o „zielonym sztandarze", który odtąd będzie symbolem dla działalności ministerstwa; wszak ciągle słyszymy narzekania urzędowe na „biedę rolników" i ciągle widzimy środki używane na usunięcie tej „nędzy".

Gdy agraryusze w Austryi za pomocą powszechnego prawa wyborczego, wywalczonego przez innych wbrew ich woli, osiągnęli w państwie znaczenie odpowiadające ich zasługom i ważności, każdy rząd — począwszy od Becka, a kończąc na Bienercie — uważał się za eksponenta ich woli; agraryusze nie chcieli traktatu handlowego z Serbią, rząd Becka nie zawarł go i dopuścił do tego, że Serbowie w czasie zamieszek o Bośnię uważali to za jeden z argumentów przeciw Austryi; agraryusze nie chcą dopuścić do importu tańszego mięsa, Bienerth nie nalegał na parlament o uchwalenie traktatu handlowego z Rumunią i skorzystał z obstrukcyi, aby parlamentu całkiem się pozbyć; agraryusze nie chcą dopuścić do potanienia zboża, więc rząd wobec wniosku socyalistów o zawieszenie ceł zbożowych zasłania się opozycyą Węgrów.

Przykładów takich możnaby wyliczyć jeszcze więcej; jest to jednak zbytecznem wobec notorycznego faktu, że rząd jest usłużnym wobec najwygórowańszych pretensyj agraryuszów, obliczonych na utrzymanie drożyzny na swoją korzyść, a na szkodę ogromnej większości ludności.

W Anglii budżet potrzebuje nowych dochodów, a więc rząd naturalnym rzeczy porządkiem szuka ich tam, gdzie jest wielki dochód a małe ciężary. Nakłada nowe podatki na właścicieli ziemskich i na wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, a równocześnie daje ludności pracującej znaczne dobrodziejstwa w formie ubezpieczenia na starość, które pieniędzmi bogatych ma być wprowadzone w życie. W Austryi dzieje się wprost przeciwnie; i tu budżet potrzebuje nowych dochodów, a p. Biliński chce je otrzymać od ludności pracującej, chce jeszcze więcej obciążyć wódkę i piwo, tytoń i zapałki, a ubezpieczenie społeczne — o ile parlament zdobędzie się na uchwalenie go — opłacą sobie ubezpieczeni sami.

W Anglii król Edward usiłuje pośredniczyć między Izbą ludową a Izbą lordów na korzyść popularnych przedłożeń rządu, a ten odmawia królowi prawa do wtrącania się w konflikt między dwoma czynnikami prawodawczymi. W Austryi cesarz przy otwarciu parlamentu w mowie tronowej ułożonej przez rząd przyrzekł szereg ważnych ludnych reform, ale rząd ani jednej z nich nie przeprowadził.

Albowiem prawdą jest, że Austrya nie jest Anglią...

Ferrer zamordowany!

Z brutalnej ręki synów ciemności padł wczoraj syn światła. Potworna zmora, która od wieków tłoczy pierś Hiszpanii, co ten bogaty i cudny kraj wyssała i zniszczyła, a piękną i szlachetną rasę w ciemnych zamieniła żebraków, wróg wszystkiego, co żywe, wzniosłe i pogodne — tryumfuje znowu. Bezwstydnie i przewrotnie wydano wyrok śmierci na niewinnego człowieka. Zgładzono go, bo kochał prawdę i wolność, bo życie swe i majątek sprawie wychowania nowego, wolnego pokolenia Hiszpanów poświęcił. Wiedziało katolickie duchowieństwo, że młodzież w wolnej kształcona szkole nie będzie bezmyślnie i niewolniczo słuchała lada skinienia z Watykanu.

Zamordowano więc siewcę niezależnych myśli.

Przeszłość bojowa myśli ludzkiej dwa hasła nam przynosi.

Gdy nieomylny Watykan przez swych pachołków chciał wielkiego uczonego, Galileusza, groźbą śmierci przymusić, aby odwołał prawdę, aby zaprzeczył twierdzeniu, które za wielkim Polakiem, Kopernikiem, powtarzał, że ziemia koło słońca się obraca, wówczas złamany więzieniem mędrzec zerwał się i wykrzyknął: „Eppur si muove!" („A jednak się porusza!").

A gdy w końcu osiemnastego wieku ludzkość do boju przeciw ciemnocie, przesądom i niewoli ruszyła, gdy Wielka Rewolucya francuska zburzyła gmach feudalizmu, hasłem bojowem było słowo Voltaire'a: „Ecrasez l'infâme! („Zdeptać plugawego!").

Z hasłem Galileusza na ustach skończył ofiarne życie Ferrer. Rzucił katom w oczy okrzyk, świadczący, że żyje wolna myśl, że nadchodzi wolność, że nie zgnębią jej kule i szubienice.

Ale ci, co żyją, co śmierć sprawiedliwego chcą pomścić, niech hasło Voltaire'a znów rzucą.

„Zdeptać plugawego!"

* * *

Rozstrzelanie Ferrera.

Barcelona. Ferrer został wczoraj o godzinie 9 rano stracony.

Barcelona. Ferrera przewieziono we wtorek do kaplicy więziennej. Prosił on o rozmowę z obrońcą, który przybył do niego na kilka godzin przed straceniem. W sąsiedztwie fortu poczyniono bardzo rozległe środki ostrożności. Do demonstracyi nie przyszło. Oddział piechoty wykonał wyrok śmierci. Ferrer odmówił przyjęcia ostatnich pociech religijnych.

Następstwa wykonania wyroku.

Biarritz. Hiszpański senator Ottega oświadczył w interwiewie, że stracenie Ferrera wywoła w całej Hiszpanii i Europie głębokie wrażenie. W Hiszpanii przygotowują się poważne wypadki, które przez stracenie Ferrera zostały tylko przyspieszone.

Rzym. Prezydyum miasta Florencyi wystosowało do prezydenta kortezów (Izby deputowanych) w Madrycie telegram z protestem przeciw straceniu Ferrera. Także w Neapolu, Genui i innych miastach odbyły się wczoraj pochody z protestem przeciw straceniu Ferrera.

Madryt. „Epoca" „usprawiedliwia" stracenie Ferrera, które nastąpiło w myśl istniejących ustaw.

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

42)

— Podzielmy teraz nasz regiment na trzy oddziały po ośmdziesięciu ludzi. Albo nie, stójcie! Ile razem mamy muszkietów. Pięćdziesiąt pięć. Niech muszkietnicy wyjdą naprzód i sformują pierwszy oddział regimentu. Sir Gervas Jerome, dowodziłeś waszmość milicyą w swojem hrabstwie i masz biegłość w tej materyi. Jeżeli ja jestem pułkownikiem tego regimentu, to waści powierzam porucznikostwo tego oddziału. Będzie on stanowił pierwszą linię w bitwie, i tuszę, że nie braknie waści ochoty do sprawowania tak niebezpiecznej funkcyi.

— Dalibóg, niech tylko pudrują głowy, a można jeszcze wielkich rzeczy z nimi dokazać — rzekł z determinacyą Sir Gervas.

— Przysługuje waści prawo rozkazu — odparł Saxon. — Pierwszy oddział sześć kroków naprzód! Tak. Teraz niech wyjdą włócznicy. Ośmdziesiąt siedm — spory oddział. Lockarby, obejmiesz waść komendę nad tymi ludźmi, i pamiętaj o tem, co jeszcze w wojnach germańskich sprawdzono, a to, że najlepsza jazda rozbija się w puch o linię dobrej piechoty, uzbrojonej w dzidy. Mianuję waści porucznikiem tego oddziału; wyjedź waść na jego czoło.

— Hm, jeśli żołnierze będą się tak bili, jak jeździ ich porucznik — szepnął Ruben — to nie będzie z tego oddziału wielkiej pociechy. Ale spodziewam się, że lepiej będą się trzymali, niż ja w kulbace.

— Trzeci oddział ma być sformowany z tych, co noszą kosy. Komendę nad nim powierzam waszmości, poruczniku Clarke — mówił dalej Saxon. — Wielebny ojciec Jozue będzie naszym kapelanem. Głos jego będzie nas krzepił, jak manna w pustyni, i rzeźwił, jak zdrój w spiekocie. Podoficerów, jak widzę, wybraliście sobie sami, niechże więc ci pozostaną, a porucznicy skompletują ich liczbę, wybierając z ludzi tych, co najtężej będą stawali w bitwie. A teraz słuchajcie, bo chcę, abyście sobie dobrze zapamiętali moje słowa i nie narzekali później na twardą służbę. Powiadam wam tedy — poza szeregiem jestem waszym bratem i mogę z wami rozmawiać, jak równy z równymi, razem się modlić, razem słuchać kazania i czynić to wszystko, co czynić może ze swymi towarzyszami pielgrzym w tej ziemskiej wędrówce. Ale kiedy jesteście pod bronią i macie przed sobą żołnierską robotę do spełnienia, wtedy ma być posłuch i karność, i gorze temu, na kogo spadnie ta prawica, bo nie będę znał litości dla opieszałych i krnąbrnych!

Tu Saxon urwał i potoczył po zgromadzonych tak sierdzistym wzrokiem, że najbliżsi pobledli ze strachu.

— Jeżeli tedy — mówił dalej — jest kto, komu niemiła taka służba, niech wystąpi z szeregów i poszuka sobie łagodniejszego pułkownika, bo to wam mówię, że dopóki ja tu będę rozkazywał, ten regiment piechoty będzie karnością przewyższał wszystkie inne, a musi być tak sprawny, aby był chlubą swojej okolicy.

Pułkownik umilkł i siedział nieruchomo na koniu. Długie szeregi wieśniaczych twarzy patrzały nań — jedne tępo, jakby nic nie rozumiejąc, inne z podziwem, lecz większość ze strachem. Nikt jednak nie wysunął się z szeregu. Ten surowy, a jednak zaradny i mężny wódz był takim właśnie, jakiego „owieczki" ojca Pettigrue potrzebowały. Przytem nic tak nie łączy żołnierzy z dowódcą, jak jedno odniesione zwycięstwo, i teraz, po bitwie z dragonami, chłopi istotnie nie zamieniliby swego pułkownika na samego księcia.

Tymczasem przybywały inne watahy, sformowane z okolicznego chłopstwa i uzbrojone w cepy, kosy i dzidy; ci stawali na rynku w bezładnych kupach, gromadząc się podług miejscowości, z których pochodzili. Lecz było i kilka oddziałów, całkowicie uzbrojonych w muszkiety, ćwiczonych i karnych. Niektóre z nich miały nawet chorągwie.

W oknach i na ganeczkach domów, przylegających do rynku, ukazały się twarze ciekawych mieszczan z żonami i córkami, zaś dokoła zbrojnych gromadziły się tłumy pospólstwa, wśród których migały jaskrawe chustki dziewcząt wiejskich, przyciągające zwłaszcza łakome spojrzenia Sir Gervasa.

— Dalibóg! — rzekł wreszcie, podjeżdżając do mnie. — Dziwno mi, że nasi ludzie tak spieszą się do nieba, kiedy mają tyle aniołów na ziemi. Już też i we fraucymerze królowej niema chyba tak gładkich twarzyczek, a świeże to i rumiane, jak jabłuszka. Istny rarytet, jak mi Bóg miły.

I począł żołnierskim zwyczajem posyłać dziewczętom uśmiechy i całusy, czemu te, lubo zwyczajów takich nieświadome, niebardzo były krzywe.

Lecz tymczasem brama ratusza rozwarła się naoścież, i uroczysty orszak ojców miasta wynurzył się na rynek. Przodem szło dwóch trębaczy, odzianych w barwy miejskie. Za nimi postępowali rajcy o twarzach poważnych i pełnych godności, w długich czarnych powłóczystych szatach, obramowanych drogiemi futrami. Nieco z tyłu kroczyła czerwona postać pisarza miejskiego, niosąc w ręku godło swego urzędu. Orszak zamykał wysoki, smukły mąż — burmistrz miasta Taunton, Stephen Timewell.

Było coś w tej poważnej, ascetycznej nieomal postaci, co przykuwało ku niej wszystkie spojrzenia. W osobie burmistrza ześrodkowywały się bowiem wszystkie cechy partyi purytańskiej, do której należał, podniesione i spotęgowane do uosobienia idei przez dziwną moc i skupienie ducha, jakie przeświecało w jego obliczu i ruchach. Był to starzec wysoki i szczupły, z twarzą wydłużoną i osunięciemi od postów i czuwań nocnych powiekami. Pochylone nieco ramiona i spuszczona na piersi głowa znamionowały sędziwy wiek, któremu żywo przeczyły oczywiście, szare jak stal, oczy i energiczny wyraz twarzy, świadczący zarazem, jak silnie gorliwość religijna zdołała wznieść ducha ponad siły cielesne i nadać mu hart niespożyty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Madryt. Generał-kapitan Primo de Rivera wniósł dymisyę jako inspektor generalny armii.

Demonstracye przeciw Hiszpanii.

Buenos Ayres. Z powodu stracenia Ferrera postanowiono tu bojkotować okręty i towary hiszpańskie.

Medyolan. Wczoraj wieczór odbyły się tu wielkie demonstracye. Wszystkie sklepy zamknięto. Plac katedralny przepełniony był publicznością. Wypowiedziano wiele mów. Poseł tow. Turatti potępił stracenie Ferrera. Do starcia nie przyszło.

Wielkie demonstracye w Paryżu.

Paryż. Wczoraj o godzinie 9 wieczór dawał się w pobliżu ambasady hiszpańskiej zauważyć silny ruch. Grupa demonstrantów z deput. Vaillantem na czele i kilku członków komitetu dla obrony Ferrera usiłowało przełamać kordon policyjny; zostali jednak odparci. Potem przeciągali demonstranci przez ulice, krzycząc i świstając. O godzinie 10 dały się słyszeć dwa strzały. Jeden agent policyi ciężko ranny odwieziony został do szpitala. Policya rozprószyła w tem miejscu demonstrantów.

Przy dalszych demonstracyach jeden policyant został zabity, wiele osób odniosło rany. Aresztowano znaczną liczbę osób, między niemi anarchistę Della Tore, który twierdzi, że jest poddanym meksykańskim. Demonstracye trwały do północy. Strzały rewolwerowe padały ciągle; odnieśli rany: prefekt policyi Lepine i kilku oficerów policyi.

Jaurès w otoczeniu członków redakcyi „Humanité“ miał także starcie z policyą. Podpalono omnibus automobilowy i obalono kilka latarń.

Drożyzna żywności i podatki pośrednie.

Referat tow. posła dra Rennera na kongresie w Libercu.

Nastroju mas ludowych wobec panującej drożyzny nie można nazwać tylko niezadowoleniem; drożyzna nawet wśród stanu średniego wywołuje ciężką troskę, w masach robotniczych na razie niemą rozpacz, a w niektórych warstwach proletaryatu wprost zupełną nędzę. Nie dziw, że rośnie oburzenie na bezczynność parlamentu. Dla nas, posłów socyalno demokratycznych, słaba to pociecha, a nawet żadna pociecha, że przynajmniej spełniliśmy swój obowiązek.

W nowym parlamencie wnieśliśmy w listopadzie 1907 wnioski nagłe Schrammla i Rennera w kwestyi drożyzny, a gdy burżuazyjna większość parlamentu wnioski te odrzuciła, wnieśliśmy w grudniu 1907 przy obradach nad ugodą z Węgrami wnioski o zniesienie ceł zbożowych, w niezliczonych mowach budżetowych upominaliśmy i ostrzegaliśmy. — Wkońcu wniósł związek naszych posłów przez swego sekretarza Seitza 23 czerwca 1909 rezolucyę w dyskusyi nad budżetem handlu, domagającą się, by rząd nasz wdrożył rokowania z rządem węgierskim o zniesienie ceł zbożowych do 31 lipca 1909. Niestety na wniosek niemieckiego ludowca Steinwendera nasz wniosek pogrzebano w komisyi głosami stronnictw narodowych i chrześcijańskich.

Za każdym razem nas przegłosowano. Co więcej: naszych skarg na drożyznę stronnictwa burżuazyjne nawet nie słuchały. Panów tych nie interesuje nędza i głód mas ludowych; mają oni inne troski. Gdyśmy mówili o braku pracy i tysiącach bezrobotnych, interesowali się więcej bumlem kilkuset studentów — co zapewne jest także ważną sprawą, ale z pewnością nie najważniejszą! Gdyśmy mówili o emigracyi, o nędzy, o głodzie setek tysięcy, wówczas nie zostawiły im czasu na te rzeczy namiętne dyskusye o rozporządzeniach pocztowych i języku sądowym! Gdyśmy żądali dla miliona starców jak najszybszego przeprowadzenia ubezpieczenia na starość, pilniejszą im była sprawa narodowości urzędników. Bez wątpienia i te sprawy narodowe są interesujące i ważne, ale nie są one najpilniejsze!

Hańbą naszego życia politycznego jest brak serca stronnictw burżuazyjnych wobec niezwykle ciężkiego położenia gospodarczego ludności nietylko robotniczej, lecz także chłopskiej i mieszczańskiej. Wszyscy spodziewali się przy wyborach pracy gospodarczo-społecznej, ale te wielkie nadzieje, pokładane w parlamencie ludowym, zawiodły haniebnie stronnictwa burżuazyjne! Z kuryalnego parlamentu zawlokły one z sobą swoje grzechy do Izby ludowej. Nie winno temu prawo wyborcze, lecz winien kiepski wybór. Jak długo te partye kuryalne nie zostaną gruntownie przetarte przez sito powszechnego głosowania. Powszechne prawo wyborcze wyda owoce dopiero po kilkakrotnych wyborach. Musimy ludowi samemu przedłożyć sprawę drożyzny.

Że ta drożyzna jest faktem, to jest cyfrowo stwierdzone. Cena 50 kilogramów węgierskiej pszenicy wzrosła od 1896 r. z 7 K 82 h na 8 K w styczniu 1907 r., a od tego czasu gwałtownie podniosła się na 16—17 K w lecie b. r., obecnie zaś wynosi 15 K. Mąka pszenna kosztowała za 50 klg. en gros w styczniu 1907 roku 13 K 70 h, w lipcu 1907 r. 16 K 80 h, w październiku 1907 r. 18 K 30 h, w grudniu 1907 r. 19 K 90 h, w lipcu 1908 r. już 20 K, w lipcu zaś 1909 r. aż 25 K! To przecież, oczywista, ceny drożyźniane! Nie inaczej ma się rzecz z cenami chleba i bułek; przy tych ostatnich drożyzna objawia się w zmniejszonej wadze. Bułki zmniejszyły się o 14—27 procent, chleb podrożał o 30—40 procent. Proszę zważyć tę progresyę: chleb ubogich naturalnie bardziej podskoczył w cenie! Dodajmy jeszcze przegląd cen innych najważniejszych artykułów żywności:

	Ceny en gros w halerzach		
1 kilogram	styczeń 1907	lipiec 1909	wzrost
smalec świński	160	188	28
tłuszcz wołowy	160	172	12
mąka	28	50	22
kartofle	7·5	9·5	2
grysik	31	50	19
groch	38	54	26

Do tego przyłączają się jeszcze stale wysokie, z małemi wahaniami, ceny mięsa, jakoteż usiłowania wielkich producentów i handlarzy mleka, by narzucić ludności wyższe ceny mleka, dalej podwyższenie cen wszystkich innych artykułów potrzebnych w gospodarstwie domowem — to zaprawdę więcej, niż ludność może znieść. Ale stronnictwa burżuazyjne parlamentu nie interesują się wcale tymi ciężarami!

(Dokończenie nastąpi).

Sprawa bezdańska.

W obronie niewinnego.

Tow. poseł Daszyński wysłał wczoraj następującą depeszę do ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala:

„W odpowiedzi na ostatnią depeszę Waszej Ekscelencyi mam zaszczyt donieść, co następuje:

1) Zakrzewski mieszkał od 15 lipca do 3 września 1908 r. w Ujeździe (pow. brzeziński, gub. piotrkowska) w Królestwie Polskiem u pani Witkowskiej, właścicielki apteki.

2) 3 września pojechał do Galicyi, 8 września przejechał przez Podwołoczyska i pojechał do Satanowa.

3) Od 9 września do 26 mieszkał w Satanowie u szwagra swego dra Ihnatowicza oraz w Majówce u swego ojca.

4) 26 września w dzień napadu na pociąg pojechał z Majówki do Winnicy i w drodze pokwitował odbiór depeszy w Żmerynce. Depeszę wysłał szwagier. Pojechał do Winnicy i stamtąd 27 września pisał list do pani Witkowskiej, mieszkającej w Ujeździe. List przedstawiony do sądu.

5) Z Winnicy pojechał do Galicyi, był 29 w Krakowie i następnie pojechał do Ujazdu.

6) Miał zamiar kończyć studya we Lwowie i jeszcze w lipcu 1908 wycofał się z wszelkiej politycznej działalności.

Na potwierdzenie tego alibi podałem świadków. Wszystkie daty nowego stylu“.

Kasacya przepuszczona.

Wilno, 13 października. Główno dowodzący wileńskim okręgiem wojennym **generał-gubernator Herszelman zgodził się na przesłanie do sądu kasacyjnego wszystkich skarg kasacyjnych,** wniesionych w sprawie bezdańskiej, a dotyczących wszystkich oskarżonych.

KRONIKA.

Kraków, 14 października.

Blagi p. Stohandla. W „Głosie narodu“ rozpisuje się szeroko pan „poseł“ Stohandel o strejku górników w Jaworznie, podkreślając, że „strejkiem w Sierszy kierują od początku (to zresztą zełgał p. Stohandel, że od początku) socyaliści, w Jaworznie chrześcijańsko-socyalni“ i że „w przeciwieństwie do Sierszy sprawa strejkowa w Jaworznie przybiera stanowczy zwrot ku lepszemu“. — Tymczasem w dalszym ciągu swego artykułu opowiada p. Stohandel, że górnicy w Jaworznie odrzucili ustępstwa gwarectwa jako niedostateczne i uchwalili dalej strejkować. A więc zupełnie taksamo jak w Sierszy. Albowiem w Sierszy gwarectwo obiecywało zupełnie te same ustępstwa co w Jaworznie i górnicy tu jak i tam odrzucili je. Niema zatem ani mowy o tem, żeby w Jaworznie „w przeciwieństwie“ do Sierszy był jakiś zwrot „ku lepszemu“. Każdy, kto umie czytać, zobaczy z pisaniny Stohandla, że to blaga dla osobistej reklamy. P. 100 handel, który robi fantastyczne obliczenia płynących z ustępstw gwarectwa korzyści dla robotników, a czyni to z przejrzystym celem osłabienia pozycyi strejkujących górników — widać nie rozumie, że prowadzenie strejku do zwycięstwa to rzecz nie tak łatwa, jak dopisywanie zer na książeczce Kasy oszczędności...

Nowiny krakowskie.

Jubileusz Słowackiego. Uroczystość jubileuszowa ku czci wielkiego wieszcza nie wypadnie tak, jak była projektowana. Mianowicie odpada najważniejszy punkt uroczystości: pochód, a więc masowy wyraz uczuć społeczeństwa. Miały być mowy na Rynku, później projektowano, żeby wygłoszenie tych mów odbyło się na dziedzińcu zamku na Wawelu — wszystkiego tego nie będzie, a to z powodów wyłuszczonych w następującem piśmie komitetu pochodowego:

„Wobec braku poparcia ze strony powołanych do tego czynników, wobec szczupłości grona zajmującego się sprawą pochodu, wobec braku koniecznej jednomyślności w łonie tego grona i krótkości czasu — komitet nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za nieudanie się pochodu w rozmiarach, któreby odpowiadały chwale Wieszcza, oświadcza niniejszem z ubolewaniem, że powierzone sobie mandaty składa. — Za komitet: Prof. dr T. Grabowski“.

A więc pochodu ani mów nie będzie!

Smutne to zaprawdę i źle świadczące o społeczeństwie, że najwspanialszy, masowy punkt obchodu musiał odpaść „wobec braku poparcia“ i sprawa musiała się skończyć rozwiązaniem się komitetu pochodowego...

Wobec tego partya nasza, która poczyniła już najrozleglejsze przygotowania celem masowego udziału klasy robotniczej w obchodzie, urządzi sama w jednę z najbliższych niedziel osobny uroczysty obchód jubileuszu Słowackiego dla ludu roboczego.

W tę zaś niedzielę wezmą zorganizowani robotnicy przed południem udział w masowem zgromadzeniu w teatrze ludowym przy ulicy Rajskiej, a wieczorem w urządzonym przez Uniwersytet ludowy wieczorku ku czci Słowackiego.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna w niedzielę 17 b. m. rok szkolny obchodem na cześć Słowackiego. Słowo wstępne wypowie dr Filip Eisenberg, wykład poświęcony pamięci poety wygłosi p. Tadeusz Rojek. Resztę programu wypełni chór akademicki z Podgórza pod kierownictwem p. Pięty i deklamacya p. E. Rygiera. Obchód odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej. Wstęp 10 hal.

Uniwersytet ludowy urządza w sobotę 16 b. m. zjazd do salin w Wieliczce. Karta uczestnictwa wraz z kosztami przejazdu koleją 3 K 50 h, dla członków 3 K 20 h. Punkt zborny na dworcu o godz. 8 rano.

Biusty J. Słowackiego. Staraniem i na dochód akademickiego komitetu sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju w Krakowie, ukazały się biusty poety wykonane z gipsu wedle jedynego znakomitego modelu portretu wieszcza, w nadnaturalnej wielkości w dwóch odmianach a mianowicie: w formie imitacyi spiżu i białej emalii. Zbliżające się obchody jubileuszowe pociągną zapewne wielki zbyt biustów, prawdziwych dzieł sztuki i zapewne nie znajdzie się żadne Towarzystwo, Szkoła lub inne instytucye, któreby czy to dla dekoracyi jubileuszowej, czy też dla trwałej pamiątki roku poety nie umieściły w swych lokalach wizerunku wieszcza. W jednej z miejscowości bliskiej Krakowa ma nawet stanąć pomnik publiczny z takim biustem. — Sprzedaż w znikomo niskiej cenie po 24 K objęły: Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej, Rynek C D i sklep p. Ditmara, Rynek A B. Dla Towarzystw i Instytucyj mogą być przyznane pewne drobne zniżki, za zgłoszeniem się do komitetu ul. św. Anny l. 5 (listownie).

Jubileusz Muzeum narodowego. Uroczyste posiedzenie jubileuszowe odbędzie się — jak to już w programie donosiliśmy — w sali Matejkowskiej w Sukiennicach we wtorek 19 b. m. o godz. 11 rano. Sekcya dekoracyjna rozpoczęła już swe prace nad stosownem przyozdobieniem sal. Być może, że przyjdzie przy wykonaniu zamierzonej dekoracyi na jeden lub dwa dni tę część Muzeum zamknąć dla publiczności. Wskutek szczupłości sali nie obliczonej na większe zebrania Komitet widział się zmuszonym zarezerwować bilety wstępu na to posiedzenie dla delegatów i zaproszonych gości a osobom postronnym będzie mógł je wydawać w kancelaryi Muzeum narodowego dopiero w niedzielę dnia 17 b. m. i to w nader ograniczonej liczbie, o ile miejsce na to pozwoli.

W sprawie „bomby“ rzuconej na tramwaj w ul. Szewskiej policya prowadzi dalej poszukiwania. Wczoraj przeprowadzono ścisłą rewizyę w mieszkaniu p. M. na II. piętrze domu przy ul. Szewskiej 11, ale nic nie znaleziono podejrzanego. Tak samo bezskuteczną była rewizya w pracowni znanych pyrotechników pp. Mądrzykowskich na Czarnej Wsi. Ponieważ szczegółowe oględziny uszkodzonego wozu wykazały, że obok dziury na dachu znajduje się większa spalenizna, przypuszczają, że pochodzi ona od lontu; stąd możliwym byłby wniosek, że pocisk rzucono poza ul. Szewską, a dopiero po spaleniu się lontu nastąpił wybuch.

Policya skierowała sprawę na drogę sądową; śledztwo objął sędzia śledczy sądu krajowego karnego dr Bossowski.

Kanalizacya Wisły pod Krakowem. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozpisanie przez dyrekcyę dla budowy dróg wodnych budowy dla pierwszego i drugiego losu kanalizacyi Wisły pod Krakowem. Oferty należy wnosić do ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie, ulica Basztowa 18, najpóźniej do 15 listopada b. r. o godz. 12 w południe. Tam też są do przejrzenia dokumenty odnoszące się do wnoszenia ofert. Roboty te będą rozdane prawdopodobnie jeszcze w listopadzie b. r., gdyż decyzya co do nadania robót ma być wszelkimi sposobami przyspieszoną.

Rozpisane roboty budowlane obejmą pas po lewym brzegu Wisły od ul. Skawińskiej do stacyi kolejowej w Grzegórzkach i na prawym brzegu od Ludwinowa do mostu kolejowego w Podgórzu. Roboty obejmują: mury bulwarowe po obu brzegach, bulwary ładownicze, bulwary nadbrzeżne oraz kolektory; roboty te będą równocześnie służyły dla uregulowania koryta Wisły.

Roboty powyższe stoją w związku z budową kanału Wiedeń-Kraków, gdyż mają umożliwić przejście ruchu z kanału spławnego do portu urządzić się mającego w Płaszowie. Roboty te mają też na celu ochronę Krakowa i Podgórza przed powodziami.

Oferty zostaną 16 listopada otwarte, a rozstrzygnięcie nastąpi przed 22 grudnia b. r. Roboty rozpoczną się z wiosną i dadzą zajęcie znacznej liczbie robotników.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na [illegible] uchwalono polecić magistratowi, aby [illegible] zakaz jeżdżenia wozów po szynach tramwajowych w asfaltowanych ulicach; dalej delegowano komisyę z radców Dąbrowskiego, Kosobuckiego, Turskiego i Uderskiego i [illegible] budownictwa Kłeczka celem zbadania i wydania zarządzeń w sprawie wysypiska śmiecia koło parku Jordana; polecono magistratowi zarządzić, aby nie przywożono do miasta artykułów żywności w brudnych wozach, wreszcie uchwalono kredyt dodatkowy 800 K na uporządkowanie ścieżek na cmentarzu miejskim.

„Walka robotników krawieckich o lepszy byt“: na ten temat wygłosi referat tow. poseł Jan Smitka, przewodniczący austryackiego Związku robotników krawieckich, na zgromadzeniu publicznem, zwołanem przez obie grupy krakowskie na piątek 15 b. m. wieczorem do sali hotelu Kleina.

Uniwersytecka klinika chirurgiczna, ul. Kopernika 40, stała i ambulatoryjna, rozpoczyna przyjmowanie chorych d. 15 b. m. Ambulatoryum dla przychodzących i nowowstępujących chorych zarówno czysto chirurgicznych jak i ortopedycznych otwarte będzie codziennie, oprócz niedziel, od godz. 8 do 11 rano.

Masaż i ćwiczenia medyko-mechaniczne i gimnastyczno ortopedyczne codzień, oprócz niedziel, od 3 do 5 w oddziale ortopedycznym, po poprzedniem zgłoszeniu się w ambulatoryum w godzinach rannych.

Jestem zmuszony jednocześnie zawiadomić interesowanych, że nietylko ambulatoryum chirurgiczne, ale i ortopedyczne, pozostają pod bezpośredniem i wyłącznem mojem kierownictwem i są tylko w technicznej swej części załatwiane przez przydzielanych przezemnie lekarzy i asystentów. Kilkakrotnie stwierdzone nadawanie sobie przez różnych byłych funkcyonaryuszy kliniki tytułu „kierownik oddziału ortopedycznego kliniki chirurgicznej“ — nie odpowiadało nigdy i nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Prof. dr Kader.

Krajowy związek turystyczny. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wydziału krajowego związku turystycznego pod przewodnictwem wiceprezesa dra J. Muczkowskiego. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia wydziału, odczytano sprawozdanie komitetu wykonawczego w sprawie skontrum

ksiąg i kasy związku. Wydział przyjął sprawozdanie to do wiadomości i udzielił panu Zygmuntowi Rosnerowi zupełne absolutoryum, a zarazem przyjął rezygnacyę p. Rosnera z posady sekretarza związku i wypowiedzenie zawartej z nim umowy służbowej. Rezygnacyi prezesa Antoniego hr. Wodzickiego i I. wiceprezesa dra Józefa Muczkowskiego, wydział związku nie przyjął.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj o godz. 7 wieczór w domu przy ulicy Czystej 11. Straż pożarna zastała palącą się w piwnicy słomę, a gaszenie ognia trwało blisko godzinę.

O zamach morderczy na żonę. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego toczyła się dziś rozprawa przeciw 26 letniemu ślusarzowi Piotrowi Gorgoniowi z Baranowa (Królestwo) o usiłowane zabójstwo żony i o usiłowaną ucieczkę z więzienia.

Gorgoń ożenił się 5 października z. r. z krawczynią Józefą Chłopkiewiczówną po kilkudniowej znajomości, mimo że była w odmiennym stanie. Wynajęli mieszkanie przy ul. Mikołajskiej, gdzie ciągle przychodziło między nimi do scen tak, że żona 31 maja b. r. musiała szukać obrony na policyi. Dnia 3 lipca byli oboje na weselu, na którem Gorgoń zrobił żonie scenę za to, że tańczyła dużo z innymi mężczyznami. Na drugi dzień t. j. 4 lipca wieczorem, gdy już leżeli w łóżkach, wybuchła nowa kłótnia, a Gorgoń wyciągnął rewolwer i dał do niej 4 strzały: 3 chybiły a 1 ugodził ją w brzuch. Sam Gorgoń po tej scenie był tak zdenerwowany, że upadł nieprzytomny na łóżko i w takim stanie znalazła go policya.

Fakt usiłowanej ucieczki jest znany, Gorgoń mianowicie próbował razem z Łatą uciec kanałem, zostali jednak schwytani.

Na rozprawie Gorgoń przyznał się do winy, broniąc się tem, że żona zatruwała mu życie. Miał zamiar sobie odebrać życie, ale ona w krytycznej chwili tak brutalnie do niego się odezwała (powiedziała mu: idź do dyabła!), że obrócił rewolwer przeciw niej. Co zaś do ucieczki, brał w niej udział przymuszony groźbami Łaty.

Wezwana jako świadek Gorgoniowa uchyliła się od zeznań.

Wyrok zapadnie po południu.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Śluby panieńskie“ (występ Michała Tarasiewicza).
Piątek: „Noc listopadowa“.
Sobota: Uroczyste przedstawienie ku czci Słowackiego: Przemowa Lucyana Rydla; „Apoteoza“ układ L. Benedyktowicza; „Złota czaszka“.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“.
Niedziela o godzinie 7½ wieczorem: „Mazepa“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Smocza Jama“.
Piątek: „Wieczór żywego słowa“ (przedstawienie bezpłatne).
Sobota: „Mindowe“ (po raz pierwszy na scenie polskiej wystawiony).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Z kraju.

O zabiciu Romana Freitaga w Waszkowcach na Bukowinie, o czem onegdaj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: Freitag wracał z rządcą swym do domu wózkiem, gdy nagle padł strzał, a Freitag spadł na ziemię nieżywy, trafiony w serce. Jako powody zabójstwa podają dwa przypuszczenia: wedle jednej miała to być zemsta polityczna za to, że Freitag przy wyborze Rady gminnej w Waszkowcach doprowadził do skutku sojusz między Polakami a żydami na szkodę Rusinów; druga wersya podaje, że chodzi tu o zemstę prywatną. Mianowicie znany w okolicy kłusownik Daniluk został wskutek skargi Freitaga niedawno zasądzony i przysiągł mu zemstę. W chacie Daniluka, który mieszka w pobliżu miejsca czynu, znaleziono strzelbę oraz naboje podobne do tego, od którego zginął Freitag; zaś na samem miejscu znaleziono pakuły pochodzące z wełny wyrwanej z kożucha Daniluka. Został on aresztowany, ale do winy się nie przyznaje.

Freitag był naturalnym synem głośnego milionera bukowińskiego bar. Petrino. Zapisał on mu swój majątek wynoszący 6 milionów koron z tem, że w razie bezpotomnej śmierci Freitaga majątek przypadnie uniwersytetowi w Atenach. Freitag pozostawił jednak 2 synów.

Zarządcą Krynicy, która jest własnością rządową, mianowany został koncepista namiestnictwa p. Brzeziński. Dotychczasowy zarządca komisarz Grabowski przydzielony został do starostwa w Przemyślu.

Z zaboru rosyjskiego.

Stany wyjątkowe. W Petersburgu ostatecznie zadecydowano, że ochrona nadzwyczajna utrzymana być ma w całej gubernii piotrkowskiej, w gub. kieleckiej w powiecie olkuskim (a nie jędrzejowskim, jak mylnie wydrukowano) oraz w powiatach sieradzkim i łęczyckim w gubernii kaliskiej.

Stan ochrony wzmocnionej obowiązuje nadal w gubernii warszawskiej wraz z Warszawą, w gub. lubelskiej i siedleckiej.

W guberniach: płockiej, suwalskiej, łomżyńskiej, radomskiej, kieleckiej (bez powiatu olkuskiego) i kaliskiej (bez powiatów sieradzkiego i łęczyckiego) stany wyjątkowe wyekspirowały i nadal nie obowiązują.

Aresztowanie na dworcu w Warszawie. Na dworcu kolei Kaliskiej agenci ochrany aresztowali bawiących w przejeździe z cesarstwa, udających się zagranicę studenta i studentkę, oraz odprowadzających ich: wypuszczonego przed kilku dniami na wolność Jerzego Poznańskiego i Henryka Lauera.

A więc zamach na Uthofa! „Warsz. Dziennik“ Według orzeczenia specyalnej komisyi ze specyalistów-ekspertów, opartego na oględzinach pozostałych części samochodu generała Uthofa, przyczyną wybuchu był pocisk wybuchowy.

Mianowicie pomiędzy innymi szczegółami zauważono, że zbiornik z benzyną uległ zgnieceniu do środka, co dowodzi, że siła działała z zewnątrz.

Rewizya senatorska w Warszawie. W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy awangarda rewizyi senatorskiej, złożona z 28 urzędników, ze znacznemi pełnomocnictwami.

Przegląd polityczny.

Przesilenie węgierskie. „Pester Lloyd“ donosi, że istnieje tajny plan pozyskania umiarkowanych członków partyi niezawisłości do współdziałania z politykami dualistycznymi i oderwania ich od partyi niezawisłości. Cel ten chcą osiągnąć w ten sposób, że ministrowie Kossuth i hr. Apponyi mają uczynić jakiś krok, albo złożyć jakieś oświadczenie, któreby grupę Justha spowodowało do wystąpienia z partyi niezawisłości. W tym wypadku Kossuth i hr. Apponyi wraz z umiarkowanymi członkami stronnictwa niezawisłości utworzyliby nową formacyę partyjną razem z partyą konstytucyjną i staroliberalną. — „Pester Lloyd“ twierdzi, że z całym spokojem podtrzymuje tę wiadomość nawet na wypadek, gdyby jej zaprzeczono.

„Magyar Orszag“ donosi, że między hr. Tiszą a Andrassym przyszło do zupełnego porozumienia. Obaj zdecydowani są w danych warunkach objąć rządy. Chodzi tylko o to, czy plan ich otrzyma w Wiedniu aprobatę.

SEJM.

Lwów, 14 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia toczyła się dyskusya nad wnioskiem o podwyższenie gwarancyi kraju dla wkładek banku krajowego.

Przemawiali jako mowcy generalni poseł Oleśnicki (przeciw) i poseł Milewski (za), poczem wniosek uchwalono.

Następnie uchwalono podwyższyć krajowy fundusz melioracyjny na 10 milionów koron.

Posiedzenie wieczorne

zaczęło się o godzinie 8 dyskusyą w sprawie ukrajowienia dróg państwowych. Po dyskusyi, w której przemawiali posłowie Skołyszewski, Urbański i Jędrzejowicz, wnioski uchwalono.

Sanacya finansów krajowych.

Poseł dr Leo oświadczył, że komisya budżetowa załatwiła już sprawę przedłożenia rządowego o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków autonomicznych. Ponieważ sprawozdanie to łączy się ze sprawą sanacyi finansów krajowych, powinno być łącznie z nią traktowane, to też mowca wnosi odroczenie obu spraw do przyszłego posiedzenia.

Marszałek za zgodą Izby odroczył ten punkt porządku dziennego.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami w sprawie

traktatów handlowych

z państwami bałkańskiemi.

Po przemówieniu posłów Mycielskiego, Stefczyka i Cieleckiego obrady o g. 12·10 w nocy przerwano. Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

* * *

Lwów, 14 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu posłowie Czartoryski, Skwarek, Dumka i Oleśnicki zgłosili wnioski nagłe w sprawach zapomogowych dla pogorzelców.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad rezolucyą w sprawie

traktatu handlowago z Rumunią.

Poseł Marszałkowicz zaznaczył, iż dotychczas w dyskusyi wystąpiły trzy opinie. Jedni twierdzą, że wskutek traktatów będą olbrzymie straty, drudzy, że straty wprawdzie będą, ale rekompensaty ofiarowane przez rząd mogą je zrównoważyć, a trzecie wreszcie stanowisko streszcza się w tem, że szkód właściwie nie będzie, ale jeżeli mowa o odszkodowaniach, to należy się o nie starać jedynie dlatego, że będzie to z pożytkiem dla kraju. Mowca podnosi, że dziś z nierogacizny do kieszeni małego rolnika wpływa rocznie 120 milionów, a za bydło 88 milionów koron.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm Austryi Dolnej.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki obradował dziś nad projektem o uznanie języka niemieckiego jako wyłącznie urzędowego przy władzach autonomicznych i gminach w Austryi Dolnej.

Poseł tow. Seitz oświadczył, że uważa ten projekt w obecnej chwili za niestosowny, posiada on bowiem charakter prowokacyjny i może narazić zdolność do pracy parlamentu. Mimo to socyaliści głosować będą za projektem, postawią jednak poprawkę, aby w pewnych wypadkach mógł być dopuszczony tłómacz.

TELEGRAMY

z dnia 14 października.

Czesi przeciw bar. Bienerthowi.

Praga. Parlamentarna komisya czeskiej partyi agrarnej odbyła naradę, na której po omówieniu sytuacyi uchwaliła rozpoczętą walkę z obecnym systemem rządowym dalej z całą stanowczością i pod każdym warunkiem prowadzić. Co do taktyki postanowiono uchwałę odroczyć aż do wspólnej narady wszystkich stronnictw czeskich z unią słowiańską. Narady te odbędą się w przyszły wtorek w Wiedniu.

Prezydyum Izby posłów.

Lwów. (Komunikat Biura korespondencyjnego). Wczorajsze popołudniowe pisma wiedeńskie doniosły, jakoby polskie stronnictwo ludowe wspólnie z Unią słowiańską i socyalnymi demokratami zdecydowało się popierać kandydaturę posła Pernerstorfera na prezydenta Izby poselskiej przeciw p. Pattaiowi. Poseł Stapiński zwrócił się do filii c. k. Biura korespondencyjnego we Lwowie z prośbą o podanie do wiadomości jego oświadczenia stwierdzającego, że powyższe doniesienie jest nieprawdziwe i polskie stronnictwo ludowe jako część składowa Koła polskiego postąpi solidarnie z Kołem polskiem w sprawie wyboru prezydenta Izby posłów. (Od siebie musimy dodać, że ze strony socyalno-demokratycznej kombinacya taka wogóle nie była brana w rachubę i projektowanie kandydatury tow. Pernerstorfera na prezydenta Izby odbyło się bez jego wiedzy i bez wiedzy naszej partyi, która stawia kandydaturę tow. Pernerstorfera na wiceprezydenta Izby posłów, tak samo, jak w sesyi poprzedniej. *Przyp. Red.).*

Proces Wahrmunda przeciw ministerstwu oświaty.

Wiedeń. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie prof. Wahrmunda przeciw orzeczeniu ministerstwa oświaty, którem zawieszono jego ćwiczenia seminaryalne na uniwersytecie w Insbruku w półroczu letniem b. r.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Następne posiedzenie sejmu węgierskiego odbędzie się dzisiaj przed południem; na porządku dziennym znajduje się między innemi uzasadnienie wniosku posła Lazara w sprawie poczynienia zarządzeń przeciw podwyższeniu taryf kolejowych w Austryi, jakoteż wybór dwóch wiceprezydentów.

Tryest. Po nadejściu wiadomości o straceniu Ferrera udała się wielka grupa socyalistów, do których przyłączyła się mała grupa Mazzinianów i „anarchistów“ przed konsulat hiszpański. Policya rozproszyła demonstrantów. Mała grupa demonstrantów spowodowała utrudnienie odbycia przedstawień w lokalach zabaw. W teatrze „Phenice“ wstrzymać musiano przedstawienie.

Paryż. „Temps“ twierdzi na podstawie informacyi otrzymanej z Madrytu, że rada ministeryalna nie uczyniła królowi wniosku o ułaskawienie Ferrera, ponieważ król otrzymał ostatnio listy z pogróżkami.

Jak Rosya otrzymała koncesye kolejowe w Turcyi.

Konstantynopol. Były sekretarz eks-sułtana Izzet basza, który obecnie przebywa w Anglii, nadesłał dziennikowi „Sabah“ rewelacye o historyi umowy turecko-rosyjskiej w sprawie rosyjskich przywilejów kolejowych na wybrzeżach morza Czarnego. Izzet twierdzi, że Abdul Hamid zmusił był wtedy ministrów do przyjęcia umowy. Ministrowie przy podpisaniu umowy płakali, ponieważ uważali przywileje te pod względem strategicznym za zgubne dla Turcyi.

Katastrofa kolejowa.

Monachium. Wczoraj przed południem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych na linii Monachium-Simbach; 12 wagonów i lokomotywa uległy zniszczeniu, 13 osób ze służby kolejowej odniosło rany.

Wyroki śmierci w Turcyi.

Salonika. Trzej skazani na śmierć Bułgarzy zostali wczoraj w Sewes straceni. Koło klasztoru Russikon na górze Athos znaleziono powieszonego mnicha rosyjskiego.

Katastrofa kolejowa na Morawach.

Berno. Z niewiadomej przyczyny wykoleił się wczoraj o godzinie 2 po południu koło stacyi Hradozowice pociąg towarowy. Dwaj palacze zginęli, jeden konduktor odniósł ciężkie rany.

Z ostatniej chwili.

Aresztowanie „bombistów“.

Policya przez wczorajszy dzień i całą noc poszukiwała za sprawcami wybuchu na ul. Szewskiej. Poszukiwania te dały następujący wynik: Na Czarnej Wsi aresztowano byłego konduktora Zygmunta Mądrzykowskiego, który utrzymywał pokątne laboratoryum pyrotechniczne.

Przy rewizyi znaleziono mnóstwo materyałów wybuchowych, między innymi pociski artyleryjskie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży w magazynach wojskowych.

Mądrzykowski sprzedawał materyały wybuchowe różnym ludziom, których też aresztowano. Jest ich razem 7, a nazwiska ich policya trzyma w tajemnicy. Winę ich ustaliły rewizye w mieszkaniach ich przeprowadzone.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zebranie wszystkich zarządów krakowskich grup miejscowych i stacyi płatniczych** oraz **Czytelń robotniczych** odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5), na które zaprasza krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D. Sprawy bardzo ważne.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się poufne zebranie w sali Związku stow. rob. (ulica Wiślna 5, I. p.). Sprawy bardzo ważne, o jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.